

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2014 r.

**Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym-Odwoławczym**

w składzie:

Przewodniczący: SSO Justyna Andrzejczak

Sędziowie: SO Jarosław Ochocki

SO Agata Adamczewska (spr.)

Protokolant: st. prot. sąd. Agnieszka Słuja

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Lecha Marszałka

po rozpoznaniu w dniu 12 listopada 2014 r.

sprawy **R. K. (1) (K.)** oskarżonego o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą we Wrześni

z dnia 23 czerwca 2014 roku, sygn. akt. VII K 25/13

1. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy uznając apelację za oczywiście bezzasadną,
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze w wysokości 20 zł i wymierza mu opłatę w kwocie 320 zł za drugą instancję.

**Agata Adamczewska Justyna Andrzejczak Jarosław Ochocki**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 czerwca 2014r. Sąd Rejonowy w Środzie Wielkopolskiej w VII Zamiejscowym Wydziale Karnym z siedzibą we Wrześni uznał oskarżonego R. K. (1) za winnego tego, że w dniu 8 lipca 2011r. we W., województwa (...), w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził M. K. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 23.000 złotych stanowiącego cenę zakupu pojazdu marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...), poprzez wprowadzenie w błąd co do wartości rynkowej pojazdu a nadto stanu technicznego umożliwiającego użytkowanie pojazdu w ruchu drogowym wiedząc, iż pojazd posiada wartość złomową, a jego stan techniczny wynikający z naruszenia konstrukcji części pasażerskiej może zagrażać bezpieczeństwu jego użytkowników, tj. przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. i wymierzył za nie oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności i karę 70 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych.

Sąd Rejonowy orzekł wobec R. K. (1) obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem, zobowiązując go do zapłaty kwoty 23.000 złotych na rzecz pokrzywdzonego M. K. (1), a także obciążył go kosztami postępowania i opłatą.

**Apelację własną od powyższego wyroku złożył oskarżony, zaskarżając orzeczenie w całości na swoją korzyść i zarzucając rozstrzygnięciu:**

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 i art. 4 k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i uwzględnienie dowodów jedynie na niekorzyść oskarżonego polegające na:

- a) uznaniu za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w jakim wskazywał on na pozostawanie w przekonaniu, że naprawa została wykonana prawidłowo oraz, że pojazd jest sprawny,
- b) uznaniu za wiarygodne zeznań oskarżyciela posiłkowego K. w zakresie, w jakim podał, że oskarżony zapewnił go o tym, że samochód nie był naprawiany blacharsko,
- c) uznaniu za wiarygodne zeznań oskarżyciela posiłkowego w zakresie, w jakim podał, że uiszczona przez niego cena za sporny pojazd wynosiła 23.000 zł,
- d) uznaniu za wiarygodną i przydatną opinię biegłego z zakresu ruchu drogowego, wyceny pojazdów i maszyn S. K.,

2. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na stwierdzeniu, że:

- a) R. K. (2) za zgodą i wiedzą oskarżonego odciął dach, rozciął samochód na belkach i podłodze,
- b) oskarżony zakupił drugi uszkodzony pojazd F. (...),
- c) oskarżony zajmował się handlem samochodami i z uwagi na powyższe miał większą od przeciętnego użytkownika samochodów wiedzę na temat zagrożeń bezpieczeństwa w przypadku nieumiejętnej lub nieprawidłowej naprawy pojazdu,
- d) oskarżony w rozmowie z oskarżycielem posiłkowym zaprzeczył, aby pojazd miał wykonywane naprawy blacharsko-malarskie,
- e) rzeczywista wartość pojazdu wynosiła 1.230 zł,
- f) oskarżyciel posiłkowy został wprowadzony w błąd przez oskarżonego,
- g) oskarżony wprowadził oskarżyciela w błąd co do wartości rynkowej pojazdu oraz jego stanu technicznego,
- h) oskarżony zdawał sobie sprawę z faktu, że sprzedaje rzecz pozbawioną rzeczywistej wartości oraz stanowiącą zagrożenie dla użytkowników auta i innych uczestników ruchu drogowego.

Z najdalej posuniętej ostrożności procesowej, na wypadek niepodzielenia przez Sąd wskazanych zarzutów, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k., apelujący zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczonej w stosunku do oskarżonego kary poprzez wymierzenie kary zasadniczej pozbawienia wolności zbyt wysokiej, nadto bez warunkowego zawieszenia jej wykonania oraz orzeczenia środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody w kwocie wyższej niż wysokość szkody.

Podnosząc powyższe zarzuty R. K. (1) wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od stawianego mu zarzutu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy w Środzie Wielkopolskiej.

W przypadku niepodzielenia zarzutów opisanych w punktach 1 i 2 skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie kary zasadniczej pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby w wymiarze dwóch lat oraz o nieorzeczenie o obowiązku naprawienia szkody z uwagi na nieudowodnienie jej wysokości.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Apelacja oskarżonego okazała się oczywiście bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji w sposób właściwy, a w związku z tym wnikliwy i skrupulatny przeprowadził postępowanie dowodowe i wszechstronnie rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał zarówno sprawstwo jak i winę oskarżonego. Ocena materiału dowodowego dokonana została przez Sąd Rejonowy z uwzględnieniem reguł sformułowanych w przepisach art. 5 i 7 k.p.k., jest oceną wszechstronną i bezstronną, nie narusza granic oceny swobodnej, jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych. Swoje stanowisko Sąd I instancji w sposób szczegółowy i przekonujący umotywowował w pisemnym uzasadnieniu. Uzasadnienie to jako pełne, jasne i logiczne, odpowiada wymogom z art. 424 k.p.k., umożliwiając kontrolę odwoławczą zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się in concreto do zarzutów apelacyjnych zawartych w środku odwoławczym oskarżonego należy na wstępie stwierdzić, że żaden z nich nie zasługiwał na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Błędne ustalenia faktyczne mogą zatem powstać w dwóch sytuacjach, a mianowicie: gdy sąd orzekający dokonał nieprawidłowej oceny zgromadzonych dowodów albo co prawda gdy poprawnie oceniono materiał dowodowy (co do wiarygodności poszczególnych dowodów), lecz na skutek wadliwego rozumowania wyciągnięto błędne wnioski. W przedmiotowej sprawie żaden z tych przypadków nie miał miejsca, a apelacja zawiera wyłącznie gołosłowną i całkowicie subiektywną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Podkreślenia wymaga, że dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób odmienny od oczekiwań stron procesowych nie stanowi naruszenia przepisów art. 7 k.p.k. i art. 4 k.p.k.

Nie ma racji skarżący twierdząc, że Sąd Rejonowy w sposób nieuprawniony przyjął, że R. K. (2) za zgodą i wiedzą oskarżonego dokonywał „napraw” spornego pojazdu. Wbrew temu, co usiłował przekazać oskarżony we wniesionym środku odwoławczym, jego kontakty z R. K. (2) nie sprowadzały się do formalnych kontaktów: klient – właściciel profesjonalnego zakładu mechaniki pojazdów. Zważyć należy, że mężczyźni łączyła długotrwała znajomość, sprowadzająca się również do tego, że wspólnie i w porozumieniu dopuścili się przestępstwa polegającego na usiłowaniu wyłudzenia odszkodowania z umowy ubezpieczenia OC na podstawie fikcyjnej kolizji drogowej (art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.). Z zeznań świadka K. wynika, że niejedynym raz miał kontakt z oskarżonym w kontekście napraw samochodów dostarczanych mu do zakładu przez R. K. (1). Co do rozważanego pojazdu, nie pamiętał czy dał oskarżonemu kartkę z wykazem części, które ma mu on dostarczyć, czy też oskarżony sam mu przywiózł części potrzebne do „naprawy” F. (...). Oznacza to, że świadek nie wykluczał żadnej z tych sytuacji i nie było dla niego dziwnym, by takie części miał mu oskarżony z własnej inicjatywy przywieźć. Niezależnie od tego jak dokładnie zakup części przebiegał w niniejszej sprawie, uznać trzeba, że oskarżony, przywożąc do zakładu (...) części samochodowe (podkreślenia wymaga, że była to karoseria innego pojazdu) miał świadomość na czym polegać będzie „naprawa” samochodu i na taką ingerencję w jego konstrukcję wyrażał zgodę.

Istotnie z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie wynika, że R. K. (1) dokonał zakupu karoserii od innego pojazdu, nie zaś, jak to ujął Sąd Rejonowy w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zakupu drugiego pojazdu. Zdaniem Sądu odwoławczego takie sformułowanie stanowi jednak ewidentny skrót myślowy i jako takie nie ma wpływu na ocenę ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji.

R. K. (1) bezspornie posiadał wiedzę na temat zagrożeń bezpieczeństwa w przypadku nieumiejętnej lub nieprawidłowej naprawy pojazdu wyższą niż przeciętny człowiek, bowiem w pełni uprawnionym jest twierdzenie, że miał doświadczenie w zakresie powypadkowych napraw pojazdów, a następnie ich sprzedaży (kilkukrotnie „wstawiał” samochody do warsztatu R. K. (2) – vide: zeznania świadka R. K., a także kilkakrotnie samochody wystawiał na sprzedaż – vide: wyjaśnienia oskarżonego R. K.). Logicznie wywodząc na podstawie tych okoliczności stwierdzić trzeba, że pewną sferą aktywności R. K. (1) był skup uszkodzonych pojazdów, ich „regeneracja” w zakładzie świadka K., a następnie internetowa sprzedaż. W tych okolicznościach oczywistym jest, że wiedząc jakie zmiany dokonywane

są pośrednio przez niego w poszczególnych autach, będąc przy tym człowiekiem, któremu z pewnością nie można zarzucić braków w inteligencji, wiedział jakie mogą być konsekwencje w zakresie bezpieczeństwa „naprawianych” na jego polecenie pojazdów.

Sąd Okręgowy w pełni podziela ocenę zeznań świadka M. K. (1) dokonaną przez Sąd I instancji. Tym samym przychyliła się do stanowiska weryfikującego pozytywnie wiarygodność tych zeznań. Brak jest podstaw do przyjęcia, by w części wypowiedzi pokrzywdzonego uznawać na wiarygodne, a w części dotyczącej stanowiska oskarżonego co do napraw blacharsko-malarskich pojazdu, odrzucać je jako kłamliwe. Podkreślenia zresztą w tym miejscu wymaga, że nawet gdyby uznać, że między stronami nie było wymiany zdań na temat dokonywanych w samochodzie napraw bądź przeróbek blacharsko-lakierniczych, to i tak na oskarżonym jako sprzedawcy spoczywał obowiązek poinformowania klienta o tak poważnej kwestii jaką był fakt zespawania pojazdu z części pochodzących od dwóch aut. Jest to cecha na tyle istotna, a niewidoczna gołym okiem, że jej zatajenie skutkować musi odpowiedzialnością karną, tak jak ma to miejsce w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu odwoławczego rację miał Sąd I instancji uznając za w pełni przydatny dowód opinię biegłego S. K. co do wartości pojazdu. Opinia ta jest pełna, jasna, nie zwiera wewnętrznych sprzeczności, a sporządzona została przez osobę mającą duże doświadczenie zawodowe, z uwzględnieniem aktualnej wiedzy. Sąd Okręgowy przychyliła się do twierdzeń biegłego, że pojazd zakupiony przez M. K. miał wyłącznie wartość złomową. Oskarżony podając w punkcie 2e swojej apelacji wartość pozostałości auta po wypadku zdaje się zapominać, że on sam w dniu 5.04.2011r. zakupił je za cenę 5.000 złotych (k. 36 akt).

Zasady logiki, doświadczenie życiowe nakazują przyjąć, że R. K. (1), wiedząc na czym polegała „naprawa” rzeczonyemu samochodowi, czynnie uczestnicząc w tym procesie, miał pełną świadomość co do istnienia tak istotnej jego wady, która dyskwalifikowała go wręcz z grona pojazdów spełniających minimalne wymogi bezpieczeństwa. Cena samochodu (23.000 złotych) nie uwzględniała faktu, że pojazd nie został wyprodukowany w 2008r. i nie był autem demonstracyjnym w salonie (...), o czym zapewniał R. K. (1) w zamieszczonej w Internecie ofercie. Nie mają przy tym, dla odpowiedzialności karnej oskarżonego, znaczenia zabiegi podejmowane przez pokrzywdzonego w celu ustalenia stanu technicznego pojazdu. Podanie przez oskarżonego w ogłoszeniu, że samochód wyprodukowany został w 2008r., jest sprzedawany jako auto pokazowe, będące na wyposażeniu salonu (...) i zatajenie faktu, iż było ono złożone z dwóch pojazdów w sposób redukujący jego bezpieczeństwo w zasadzie do zera, stanowi książkowe wręcz wypełnienie znamienia wprowadzenia w błąd co do stanu technicznego i wartości rynkowej towaru, o czym mowa w art. 286 § 1 k.k.

Zdaniem Sądu II Instancji Sąd Rejonowy słusznie ustalił, że pokrzywdzony zapłacił za samochód oskarżonemu cenę 23.000 złotych. Sam M. K. (1) od początku wskazywał, że cena wpisana w umowie została celowo, ze względów podatkowych, zaniżona. Poinformował zresztą o tym Urząd Skarbowy. Doświadczenie życiowe uczy, że cena podawana w ofercie z reguły jest nieco zawyżona, by pozostawić margines ewentualnej negocjacji. W niniejszej sprawie, na skutek sprawdzeń dokonywanych w serwisie (...) we W., nie stwierdzono, by auto posiadało jakieś wady. Tym samym zupełnie niewytłumaczalnym jest dlaczego R. K. (1) miałyby tak znacznie „zejść z ceny” pojazdu, by sprzedać go ostatecznie za 17.000 zł, a więc o 6.850 zł taniej w stosunku do ceny wyjściowej. Obniżenie tej ceny o 850 złotych jest z kolei jak najbardziej wiarygodne. Pokrzywdzony podjął z banku 19.000 złotych, bowiem oskarżony domagał się zapłaty w gotówce. Logicznym jest, że jadąc ze (...) z zamiarem ewentualnego zakupu samochodu, miał przy sobie pieniądze celem wpłacenia jakiejś kwoty tytułem zadatku czy zaliczki na poczet ceny, w razie podjęcia decyzji co do kupna. Bardziej wytłumaczalnym jest zatem, że podjął z banku brakującą kwotę 19.000 złotych, mając przy sobie około 10 % ceny podanej w ogłoszeniu, niż przyjęcie, że chcąc uregulować należność oskarżonemu, dodatkowo wypłacił z banku 2 tysiące złotych.

Reasumując tę część niniejszego uzasadnienia stwierdzić trzeba, że krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, winna wykazać błędy w rozumowaniu Sądu I instancji. Apelacja oskarżonego tego nie czyni, a ogranicza się wyłącznie do polemiki z oceną dowodów dokonaną w sposób prawidłowy przez Sąd Rejonowy.

Zgodnie z brzmieniem art. 447 § 1 k.p.k., w przypadku zaskarżenia wyroku Sądu I instancji w całości, kontrola odwoławcza obejmuje również orzeczenie o karze. Odnosząc się do wymiaru kary orzeczonej wobec oskarżonego R. K. (1) przez Sąd I instancji, stwierdzić należy, iż jest ona słuszna i wyważona. Sąd Rejonowy prawidłowo uwzględnił całokształt okoliczności rzutujących na wymiar kary. Kary wymierzonej oskarżonemu z pewnością nie można uznać za rażąco niesprawiedliwie surową, bowiem wymierzona ona została w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu Rejonowego, który wykazywał, że zachodzące po stronie oskarżonego K. okoliczności obciążające, w szczególności, iż przypisanego mu przestępstwa dopuścił się w okresie próby, jaki wyznaczono mu w związku z wcześniejszym skazaniem za przestępstwo podobne na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, sprawiają, że nie sposób jest sformułować wobec R. K. (1) na tyle pozytywnej prognozy kryminologicznej, by uzasadniała skorzystanie z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary. Wymierzona oskarżonemu kara grzywny ma wręcz wymiar symboliczny i pozostaje adekwatna do możliwości zarobkowych i majątkowych oskarżonego.

Przyjmując, iż zasadnie uznał Sąd I instancji, iż pokrzywdzony dokonał zapłaty na rzecz oskarżonego kwoty 23.000 złotych, stwierdzić należało, że słuszne jest orzeczenie wobec R. K. (1) środka karnego na podstawie art. 46 § 1 k.k. we wspomnianej kwocie. Mimo, że M. K. (1) dalej pozostaje we władaniu przedmiotowego pojazdu, to jednak zasady współżycia społecznego nie pozwalają na odliczenie od zasądzonej kwoty wyliczonej przez biegłego wartości samochodu (1.230 zł). Zważyć bowiem trzeba, że pokrzywdzony cały czas ponosi koszty związane z utrzymaniem auta, w tym jego ubezpieczeniem.

Mając na uwadze powyższe Sąd Odwoławczy nie dopatrył się żadnych powodów, które nakazywałyby zmienić lub uchylić zaskarżony wyrok, w związku z czym utrzymał go w mocy, uznając jednocześnie apelację oskarżonego za oczywiście bezzasadną.

Apelacja oczywiście bezzasadna, o której mowa w art. 457 § 2 k.p.k., to taka apelacja, co do której w sposób oczywisty brak jest wątpliwości co do tego, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w art. 438 k.p.k. oraz art. 439 k.p.k., a ponadto nie zachodzi przesłanka z art. 440 k.p.k., przy czym zasadność (lub jej brak) apelacji wiązać należy z oceną trafności uchybień, jakie zostały podniesione w środku odwoławczym (por. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgrzyzek „Kodeks postępowania karnego”, tom II, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2004 r., str. 716 i n.).

W pkt 2 wyroku Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. i zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych, którą stanowi ryczałt za doręczenia w wysokości 20 złotych. Na podstawie art. 8, art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych obciążono R. K. (1) opłatą w kwocie 320 złotych za drugą instancję.

Agata Adamczewska Justyna Andrzejczak Jarosław Ochocki